Nr 129. Kraków, Sroda 18 Marca 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agentya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plonn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petiti) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Nuncyusz papieski przeciw prof. Wahrmundowi. — Mowa ministra Bienertha w komisyi budżetowej. — Prezes Koła polskiego dr Głąbiński o administracyi Galicyi. — Stracenie dalszych spiskowców na Haiti. — Czterdzieści zgromadzeń w Budapeszcie. — Złożenie mandatu radzieckiego przez dr Frühlinga.

Sprawa prof. Wahrmunda.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Sprawa prof. Wahrmunda, która, jak to się zdawało, zaczęła już przycichać, zyskała znowu zwrot poniekąd sensacyjny. Mianowicie nuncyusz papieski w Wiedniu, Granito di Belmonte, interweniował u ministra spraw zagranicznych z żądaniem usunięcia prof. Wahrmunda z katedry prawa kościelnego, który jako heretyk nie może tego przedmiotu wykładać.

Klerykalny „Vaterland“ stanowisko nuncyusza przedstawia w interwiewie swego współpracownika. Na odnośne zapytanie współpracownika oświadczył nuncyusz, że broszura Wahrmunda nie znajduje się jeszcze na indeksie, jednak „eo ipso“ uważaną być może za taką przez Kościół. Na dalsze pytanie współpracownika oświadczył nuncyusz:

— Udałem się do ministra oświaty z żądaniem (?), aby prof. Wahrmund jako heretyk usunięty został z katedry prawa kościelnego. Dotąd nie mam od ministra odpowiedzi, ale od żądania swego nie odstąpię.

Artykuł „Vaterlandu“ wywołał wielkie wrażenie i spowodował głos posła Seitza w komisyi budżetowej. Sądzą, że „Vaterland“ może niedokładnie powtórzył słowa nuncyusza, bo uważają za nieprawdopodobne, aby nuncyusz w tej formie się wyraził.

Obrady budżetowe.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. W parlamentarnej komisyi budżetowej toczyły się wczoraj dalsze obrady nad projektem budżetu na rok 1908. Zabrał głos minister spraw wewnętrznych Bienerth, który zapewnił, że zbada wszystkie zażalenia, podniesione w toku debaty. W sprawie odpowiedzialnych stanowisk namiestników, minister w swoich propozycyach kierował się zawsze względem, która osobistość w danych warunkach będzie najbardziej odpowiednią. Co do pragmatyki służbowej dla urzędników, to elaborat jest już wygotowany i jest przedmiotem konferencyi między ministerstwami. Sprawa jest trudną ze względu na różnorodność kategoryi urzędniczych, wobec czego niema też mowy o jednolitej pragmatyce służbowej. Co się tyczy sekretarzy powiatowych i lekarzy urzędowych, wskazał minister, że w pierwszej z tych kategoryj nastąpiły nominacye „ad personam“, druga zaś kategorya zyska w drodze ustawowej znaczną poprawę stosunków. Sprawa służących pomocniczych przy starostwach natrafia na trudności z powodu ustawy o certyfikatystach. — Minister omawia następnie sprawę politycznej administracyi i wypowiada zdanie, że za jakieś błędy lub przekroczenia podrzędnych urzędników nie można czynić odpowiedzialnym namiestnika. Specyalnie co do zarzutów dra Diamanda, może minister powiedzieć: Namiestnik hr. Potocki jest człowiekiem honoru.

Minister oświadcza następnie, że projekt w sprawie utworzenia władz obwodowych, już wnet będzie wypracowany. Zmodernizowanie administracyjnego postępowania spornego jest w toku. Zamierzonem jest utworzenie nowej kategoryi urzędników, mianowicie urzędników konceptowych drugiej kategoryi bez wyższych studyów. Zamierzone jest w b. r. wypracowanie i zaprowadzenie nowego regulaminu kancelaryjnego dla władz politycznych I i II instancyi i dla władz policyjnych. Co do reform sanitarnych, zapowiada minister rychłe przedłożenie projektu o zwalczaniu epidemii. Projekt ustawy w sprawie wykonywania dentystyki, będzie Izbie po zebraniu się natychmiast przedłożony. Przepisy o ochronie robotników i rękodzielników przed zatruciem fosforem i ołowiem są we wypracowaniu. Zamierzone jest utworzenie zakładu dla badania środków spożywczych we Lwowie.

Następnie odpowiada Bienerth na żale posła Romańczuka z okazyi ostatnich wyborów sejmowych. Tak jego zażalenia, jak i innych posłów, będą objektywnie zbadane. Minister nie może się jednak powstrzymać od uwagi, że i po ostatnich wyborach do parlamentu wystąpiono z całym szeregiem zarzutów, które po śledztwie okazały się nieuzasadnionemi. Z powodu powątpiewania posła Romańczuka, czy wobec Rusinów ze strony władz państwowych zawsze się postępuje z pełną objektywnością, minister przypomina wydany przez namiestnika Galicyi 29 października 1907 r. do starostów w Galicyi wschodniej okólnik, który jest dowodem, iż istnieje szczera dążność osiągnięcia zupełnie poprawnego postępowania wszystkich organów państwowych. Minister musi stanowczo zaprzeczyć, jakoby ten okólnik nie był na seryo myślany; może zapewnić, że zawsze z naciskiem będzie się starał, aby w tym okólniku postawione zasady wszędzie były w zupełności respektowane. Rząd zawsze będzie się starał, aby wszędzie była stosowaną sprawiedliwość i legalność i tam, gdzieby w jednym lub drugim wypadku miano od tej zasady odstąpić, będą stosowane odpowiedne zarządzenia.

Obszernie omawiał minister sprawę ubezpieczenia. Wskazawszy na gotowy już projekt ubezpieczania na wypadek starości i niezdolności do pracy, oświadczył, że w sprawie stworzenia ubezpieczenia na starość dla kół rękodzielniczych i drobnych włościan, zachowuje się bardzo sympatycznie. Jednakże różnorodne potrzeby robotników i stanów samodzielnych, kto wie, czy nie stworzą potrzeby odrębnego traktowania tej sprawy. W kwestyi, czy pomocnicy handlowi podpadają pod ustawę ubezpieczenia lub nie, oświadcza minister, że jego zdaniem pomocnicy handlowi i rękodzielniczy personal pomocniczy w ogólności nie podpada pod ubezpieczenie, że jednakże osoby, których zajęcie jest wyłącznie lub przeważnie umysłowe, mogą podlegać obowiązkowi ubezpieczenia. Co do stosunku Austryi do państwa niemieckiego podnosi minister, że na polu ubezpieczenia od wypadków istnieje już stosunek wzajemności, który ułożyć się da także w formie traktatu.

Co do emigracyi, zapowiada minister rychłe przedłożenie projektu ustawy dla ochrony emigrantów. — Głównie projekt będzie miał na celu kontrolę podczas podróży przez morze i usunięcie istniejących braków na polu agencyj. Tylko specyalnie koncesyonowane agencye okrętowe otrzymają pozwolenie transportów emigrantów, tak, że cały ruch podlegać będzie dokładnej kontroli. Co się tyczy ochrony emigrantów za granicą, oświadcza minister, że w ministerstwie spraw wewnętrznych starano się gorliwie otrzymać dokładne informacye, aby w danym wypadku poczynić wnioski u ministra spraw zagranicznych. Wskazuje na bardzo korzystną czynność konsulatów w Stanach Zjednoczonych z okazyi niestety jeszcze bardzo licznych wypadków nieszczęśliwych w kopalniach i hutach, gdy chodzi o odszkodowanie pozostałych rodzin od przedsiębiorców.

W końcu omawia minister przymus legitymacyjny wprowadzony przez rząd pruski dla robotników austryackich. Ministerstwo spraw wewnętrznych i handlu postarało się, aby przeciw temu zarządzeniu, jako niekorzystnemu dla wolności szukania pracy austryackich robotników protestować u urzędu niemieckiego. Rząd pruski dotychczas wobec reklamacyi podniesionych stanął na stanowisku, że to zaprowadzenie kart legitymacyjnych jest zarządzeniem policyjnem i że międzynarodowe względy albo kontraktowe prawa przez nie nie są naruszone; jednakże równocześnie dał zapewnienie, że landraci otrzymali polecenie, aby wobec robotników pod każdym względem zachowywali się życzliwie i że wykonanie rozporządzenia co do przymusu kart legitymacyjnych będzie tego rodzaju, iż austryaccy robotnicy w sprawie wolności szukania i przyjmowania do pracy nie doznają niesłusznego ograniczenia.

Mowa prezesa Koła polskiego.

Poseł Głąbiński zabrał następnie głos i podniósł, że administracya w Galicyi oddawna jest przedmiotem zażaleń i ataków więcej aniżeli w innych krajach i należy przyznać, że pozostawia ona wiele do życzenia. Momenty przyczynowe leżą częścią w historycznym rozwoju administracyi naszego kraju, częścią w systemie biurokratycznym, a po części we właściwościach i potrzebach ludności. Z początku powierzano administracyę Galicyi urzędnikom pozakrajowym, którzy nie wyszli z najlepszych elementów krajów zachodnich. Oni byli mistrzami naszych organów administracyi i jest fałszywem właśnie na tem polu mówić o polskiej gospodarce. Galicya była traktowaną jako ktoś obcy; o państwowej opiece największa część organów administracyjnych nic wiedzieć nie chciała. Urzędnicy ci wywoływali w kraju mniemanie, że oni nie są powołani do administracyi politycznej, tylko wyłącznie do ściągania rekrutów i podatków i do molestowania ludności. Z nastaniem ery konstytucyjnej przystąpiło jeszcze do tych zadań przeprowadzenie wyborów i starania o dobre wybory.

Wadą administracyi jest przedewszystkiem niedostateczna liczba urzędników i niedostateczne ich przygotowanie do samodzielnego wykonywania trudnych zadań. Młodzi i zdolni, przeznaczeni jednak bywają odrazu bez odpowiedniego doświadczenia do samodzielnych agend; muszą się więc chwytać samopomocy, która bardzo łatwo może zamienić się w samowolę. Młody człowiek przyzwyczaja się do tego, że w służbie administracyjnej nie rozstrzyga ściśle prawo, tylko zręczność i przytomność umysłu. Mamy w Galicyi 79 starostw, przeciętnie na 100.000 mieszkańców jedno. Taki powiat doliniański zajmuje jednak obszar jak cała Przedarulania (250.000 hektarów) — i w takich warunkach kilku urzędników nie może swego zadania spełnić. Wiele spraw pozostaje tylko na papierze, a jedyne prawie zadania, jakiemi się zajmują, to pobór rekruta i wybory.

Mowca wyraża następnie życzenie, ażeby przy namiestnictwie galicyjskiem utworzono praktyczny kurs dla początkujących i w tym celu wstawiono odpowiedną sumę do przyszłorocznego budżetu. Jest także koniecznem pomnożenie starostw i posad urzędniczych w Galicyi, a to zarówno w administracyjnej, jak w technicznej, rachunkowej i manipulacyjnej służbie. Także w służbie sanitarnej stosunki awansowe są tak niekorzystne, iż obecnie nie można znaleść kandydatów dla tej służby.

Omówiwszy sprawy ubezpieczeń i emigracyi, podniósł dr Głąbiński: Panom mowcom, którzy krytykowali galicyjską administracyę, chcę tylko powiedzieć, że ja i Koło polskie oświadczyliśmy się za sprawiedliwem i bezstronnem wykonywaniem administracyi i że niezmiennie przy tem trwamy. Także jesteśmy za stosowaniem równouprawnienia wobec wszystkich wyznań w służbie administracyi, jak i we wszystkich gałęziach służby w naszym kraju. Czy i o ile w praktyce zdarzają się uchybienia wobec tego — obecnie nie jestem w stanie osądzić.

Dalsze przemówienia.

Po mowach pp. Velicha i Szramka, zabrał głos poseł Wassiko. Po krótkiem tylko naszkicowaniu spraw bukowińskich, obszernie zajął się mowca administracyą Galicyi, zaznaczając, że pozostaje ona w rękach partyi, która za każdą cenę stara się o pozostanie panującą partyą w kraju. Aby ten cel osiągnąć, stara się ona przedewszystkiem Galicyę utrzymać w charakterze polskiego kraju, w czem możnowładców popierają wszystkie stronnictwa polityczne i to w pierwszej linii jest powodem, dlaczego Rusini, walczący o swój rozwój kulturalny, nie znajdują u żadnego stronnictwa polskiego poparcia.

Drugim celem władców jest utrzymać ludność galicyjską na możliwie niskim poziomie kultury. Tego celu nie popierają wszystkie stronnictwa polskie, jednakże w „ruskiej Galicyi wschodniej“ wszystkiemi środkami starają się o to, aby tam, gdzie wola ludu musi się objawić w Sejmie i Radzie państwa głosu ludności ruskiej nie słuchano. Mowca występuje następnie ostro przeciw starostom i oświadcza, że obecnego ruchu wśród Rusinów nie można wstrzymać w inny sposób, jak tylko w ten, że ludności się zagwarantuje najściślejsze przestrzeganie ustaw i jej wykaże, że przeprowadzenie jej zadań w drodze legalnej jest możliwe. Jeżeli się to nie stanie, wówczas ruch wśród ludności ruskiej się wzmoże i w Galicyi wschodniej mogą zajść podobne wypadki, jak w ostatnich latach w Rosyi.

Co do nadużyć wyborczych nie można robić hr. Potockiemu zarzutów z powodu niestałości jego przekonań, w których od początku swej działalności wykonuje program partyi konserwatywnej, ale należy się dziwić, że rząd zrobił hr. Potockiego swoim mężem zaufania. Mowca nie może zrozumieć, jak namiestnik mógł w „Gazecie Lwowskiej“ umieścić sprostowanie informacyi „Słowa Polskiego“, w którem oświadcza, że zawsze za wyborem prezesa Koła pol. dr Głąbińskiego do Sejmu się wstawiał. Takie sprostowanie w urzędowym dzienniku byłoby w innym kraju wprost niemożliwem. Odpowiedź br. Bienertha na wywody p. Romańczuka była niedostateczna i dlatego zwraca się mowca do referenta z prośbą, aby główne żądania Rusinów o zaprowadzenie legalnych stosunków poparł, gdyż to, co teraz w Galicyi się dzieje, nie może odpowiadać intencyom referenta.

Po przemowie pos. Vukovicza przemawiał pos. Seitz, który poruszył także sprawę Wahrmunda i oświadczył: Jak „Vaterland“ otwarcie przyznaje, nuncyusz interweniował u ministra spraw zagranicznych z powodu przemowy Wahrmunda, wygłoszonej w Insbruku i widocznie należy całą hecę przeciw Wahrmundowi sprowadzić do interwencyi nuncyusza papieskiego. (Protesty).

Jest obowiązkiem zarówno reprezentantów ludu jak i rządu wobec takich niesłychanych zuchwałości zastępcy obcego mocarstwa stworzyć jedno remedium. (Głosy oburzenia i protestu).

Przewodn. Chiari prosi mowcę, aby takich wyrażeń nie używał.

Pos. Seitz zaznacza, że nie ma powodu i nie widzi żadnego powodu do takiej denuncyacyi.

Przew. Chiari: Jako przewodniczący uważam ten wyraz za niestosowny i muszę to skonstatować; proszę także mowcę, aby w swoim wywodzie trzymał się form zwykłych w parlamencie.

Pos. Seitz: Zdaje się, że interwencya nuncyusza całą aferę wywołała. (Ponowne protesty).

Na tem obrady przerwano.

Rewolucya na Haiti.

(Telegr. „N. Reformy“).

Nowy Jork. Z Port au Prince donoszą: **Wczoraj stracono dalszych 30 spiskowców.** Obcy masami uciekają z wyspy, obawiając się napadów ze strony ludności.

Nowy Jork. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych na razie nie wysyła okrętów wojennych do Haiti.

Obiega pogłoska, że Niemcy chcą wypowiedzieć wojnę republice Haiti i ewentualnie pójdą wspólnie z Francyą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 18 marca.

Wiedeń. Były poseł Schoenererowiec Franko Stein zjawił się wczoraj w parlamencie i prosił posłów Klofacza i Stanka, aby odstąpili od skargi przeciw niemu, albowiem nie jest już posłem i musiałby stawać przed sądem. — Obaj posłowie, którzy zaskarżyli Steina o czynną zniewagę (rzucenie kałamarzem w parlamencie) przyrzekli od skargi odstąpić.

Czerniowce. Właściciel dóbr dr Herman Fischer ofiarował z okazyi jubileuszu cesarskiego 500.000 kor. na utworzenie szpitala dla dzieci w Czerniowcach.

O kliniki krakowskie.

Wiedeń. Bawiąca tu deputacya profesorów uniwersytetu Jagiell. przedłożyła ministrowi Korytowskiemu projekt rozszerzenia klinik krakowskich kosztem $1^1/_2$ miliona koron.

Bojkot towarów pruskich.

Paryż. „Figaro“ donosi, że pewien kupiec ze Lwowa organizuje tam biuro eksportowe, mające się zająć dostawą towarów francuskich do Galicyi, aby wyprzeć towar niemiecki.

Czterdzieści zgromadzeń.

Budapeszt. Z powodu groźby ministra Andrassego, że w razie ponowienia się demonstracyj socyalistycznych rozwiąże wszystkie związki robotnicze, zapowiedziano na dziś wieczór czterdzieści zgromadzeń, celem uchwalenia protestu.

Konfiskata.

Petersburg. Miesięcznik „Russkoja Myśl“ został skonfiskowany za zamieszczenie dramatu Mereżkowskiego p. t. „Paweł I.“

Sprawy bałkańskie.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi z Petersburga z bardzo dobrego źródła, że ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje nowy projekt reform w Macedonii. Projekt idzie podobno znacznie dalej niż projekt angielski. Obawiają się, że po ogłoszeniu go nastąpią wielkie zawikłania między Austryą a Rosyą.

Berlin. Dzienniki omawiają projekt rosyjski w sprawie macedońskiej i sądzą, że Rosya odstępuje od programu, zawartego w Mürzsteg, że nie razem z Austro-Węgrami, lecz w porozumieniu z Anglią chce działać na Bałkanie.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z kanclerzem niemieckim ks. Buelowem w sprawach bałkańskich. Ks. Buelow wyraził przekonanie, że kolej austryacka w Sandżaku ma cel wyłącznie ekonomiczny, jak wogóle cała polityka Austryi i Niemiec na Bałkanach ma cele wyłącznie handlowe.

Konstantynopol. Ambasadorowie francuski, rosyjski i włoski wręczyli Porcie krótką identyczną notę w sprawie żądanej przez Serbię koncesyi na budowę kolei sandżackiej.

Wystawy sklepowe.

Pięknie urządzona wystawa ma za cel zwrócić uwagę na sklep, na wybór i dobroć towarów, jest więc nietylko wskazówką i zachętą do kupna, lecz stanowi reklamę i jest efektownym obrazem, zdobiącym miasto. Zagranica zrozumiała to dobrze i od dawna tamtejsi kupcy utrzymują specyalistów do urządzania wystaw. I u nas nie brak pod tym względem chęci i zdolności, a wystawy niektórych sklepów, są prawdziwą ozdobą miasta. Pragnąc w tym kierunku stworzyć szlachetną konkurencyę, przyczynić się do upiększenia zewnętrznego wyglądu sklepów, zwłaszcza wieczorem i uprzyjemnienia przechadzek tak stałym mieszkańcom Krakowa, jak i przejezdnym, Towarzystwo upiększenia m. Krakowa wespół z krajowym Związkiem turystycznym, poparto ofiarnością pp. Maryi Prauss, Reina i Sp., Skórczewskiego & Polakiewicza, Henryka Schwarza, Zdzisława Zdanowicza w Krakowie i pp. Alojzego Hübnera, J. Iwanickiego, i Stan. Sokołowskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na urządzenie najpiękniejszych wystaw sklepowych i zaprasza właścicieli sklepów do uczestnictwa, pod następującemi warunkami:

1) Udział w konkursie otwarty jest dla właścicieli każdego rodzaju sklepów, bez ograniczenia.

2) Wystawa ma być urządzona do dnia 6-go kwietnia 1908 r. i w tym dniu na widok publiczny odsłonięta i przez dni 7 utrzymana, ma być nadto jako ubiegająca się o nagrodę na zewnątrz oznaczona.

3) Dla urządzających wystawy za najpiękniejsze uznanych, wyznacza się trzy nagrody pieniężne, a mianowicie: pierwsza w kwocie 150 kor., druga 85 kor. i trzecia 50 kor., a ponadto jury przyzna trzy listy uznania.

4) Nagrodzone będą wystawy, urządzone nie tyle bogato i kosztownie, ile wytwornie i z dobrym smakiem.

5) Przyznanie nagród nastąpi przez zaproszone jury i zostanie natychmiast ogłoszone.

6) Do urządzenia wystaw nie może być użyty dekorator pozakrajowy.

7) Wystawa obejmuje: śródmieścia Krakowa w obrębie plantacyj.

8) Jury stanowią: delegat Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, delegat Kongregacyi kupieckiej, delegat krajowego Związku turystycznego p. Zygmunt Rosner, oraz pp.: Jan Bukowski, Karol Frycz, Józef Czajkowski, Eugeniusz Dąbrowa.

9) Zgłoszenia pisemne do 3 kwietnia listami rekomendowanemi przyjmuje sekretaryat Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa (Wolska 40 II p.), gdzie otrzymać można znaki dla konkurujących wystaw.

Mamy nadzieję, że pp. kupcy, oceniając pożytek tego rodzaju konkursu, zechcą poprzeć dążenia, mające za cel podniesienie miasta pod każdym względem i dadzą temu wyraz przez wzięcie licznego udziału w tym konkursie.

Wniosek „starego ucznia“.

Szanowna Redakcyo! Skoro o nas, uczniach, wszyscy radzą, notabene bez nas, więc przynajmniej na tej drodze niechaj władze i społeczeństwo wysłuchają głosu ucznia.

Jestem uczniem gimnazyalnym, a właściwie byłem nim; obecnie wprawdzie nie jestem, ale wkrótce, mam nadzieję, znowu nim będę. Opuściłem gimnazyum z powodów zasadniczych. Należałem do tych, którzy żądali zupełnego zniesienia egzaminów dojrzałości, jak się żąda zniesienia wszelkiej chińszczyzny, prócz herbaty. Obecnie mam zamiar wstąpić napowrót do gimnazyum, chociaż egzamin dojrzałości nie został jeszcze zniesiony. Czynię to ustępstwo najpierw dla mojego „starego“, który nawzajem przyrzekł mi podwyższyć kieszonkowe z 10 na 20 koron, a powtóre dlatego, że w ten sposób chciałbym wyrazić uznanie ministrowi oświaty za reformę egzaminu dojrzałości, którą uważam tylko za wstęp do zniesienia zupełnego matury.

Ale mniejsza o to wszystko. Pragnę podnieść inną okoliczność. Pan minister ogromnie troszczy się o dojrzałość uczniów — ale nie zajmuje się wcale dojrzałością... nauczycieli. Uczęszczałem do 8 gimnazyów, sądzę więc, że mogę w tej sprawie głos zabrać. Otóż nie chodzi o wiedzę, ale właśnie o tę „ogólną dojrzałość“, której wymagają przy egzaminie od nas, uczniów.

Najlepiej wytłomaczą przykłady myśl moją. — Znałem w jednem z gimnazyów profesora, doktora filozofii, władającego wszystkiemi językami słowiańskiemi, który o bilardzie pojęcia nie miał, na rowerze nigdy nie siedział, konia uważał za smoka apokaliptycznego, bostona nie umiał odróżnić od kadryla i nie znał nawet... preferansa, którego ja nauczyłem się w przeciągu trzech godzin. Wyłapał mnie na grze w bilard, zrobił z tego chryję i musiałem odsiedzieć sześć godzin. A właśnie wtedy grałem, jak młody bóg. Pierwsze uderzenie zrobiłem z cofańca, słyszycie, z cofańca. Ale gadaj ślepemu o barwach. Gospodarz klasy powiada mi, że kawiarnia nie jest miejscem popisu dla gimnazyastów. Dobry sobie, więc chyba Błonie.

W innem gimnazyum gospodarz klasy, matematyk, umiejący logarytmy na pamięć, powiada mi pewnego razu, że za wiele spaceruję z pannami.

— To moja siostra — odpowiadam dla uniknięcia chryi.

— Obserwuję cię od kilku miesięcy — mówi matematyk. — Gdybym nawet przypuścił, że masz bardzo liczną rodzinę, że masz dużo sióstr rodzonych, stryjecznych, ciotecznych, to jeszcze nie zgadzałby się rachunek.

Byłem naówczas w małem mieście, więc matematyk znał wszystkich i zawsze mnie wyłapał, gdy odprowadzałem „kotka“ do domu. A może i matki zaskarżyły mnie. Dostałem ostrzeżenie, a byłoby się później gorzej może skończyło, gdybym się nie był przeniósł do innego gimnazyum.

Mógłbym tomy spisać o tej „dojrzałości“ profesorów, ale to, co powiedziałem, wystarczy dla ludzi prawdziwie dojrzałych, a zresztą nie mogę się rozpisywać, gdyż muszę postarać się o 5 koron na wykupienie z zastawu zegarka, któremu grozi sprzedaż licytacyjna.

Stary uczeń.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 18 marca.

Kalendarzyk kościelny: Gabryela i Cyryla jerozol.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 48, zachód o godz. 5 min. 48; długość dnia godzin 12 min. 00.

Teatr miejski w Krakowie: „Ojciec“.

Walne zebranie Koła mieszczańskiego w lokalu własnym (ulica Mikołajska l. 10), o godz. 7 wiecz.

Zabawy taneczne: W resursie urzędniczej o 8 wiecz.; w klubie prawników z koncertem muzyki wojskowej o 9 wiecz.; w klubie pocztowców z koncertem muzyki wojskowej o 8 wiecz.; w „Związku akademickim“ (ul. Sławkowska 11) o 7 wiecz.

Odczyt dra Wł. Lewickiego p. t. „Obrońca przed sądem przysięgłych“, w Izbie adwokackiej (Gołębia 6).

Pow. wykł. Uniw. Wykład dr. J. Flacha p. t. „O romantyźmie i neoromantyźmie“ w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

Uniw. lud.: Wykład dra S. Krzemieniewskiego p. t. „Drobnoustroje jako sprzymierzeńcy człowieka“, w Muzeum techniczno-przemysłowem, o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Mściciel“.

Złożenie mandatu radzieckiego. Adwokat dr Rudolf Frühling nadesłał na ręce prezydenta miasta pismo z zawiadomieniem, że składa mandat do Rady m. Krakowa.

Odsłonięcie portretu. W Domu lekarskim odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczór odsłonięcie portretu ś. p. dra Aleksandra Kremera. Przemowy wygłoszą przy tej sposobności: prezes Towarzystwa lekarskiego i prof. dr Jakubowski.

W Towarzystwie lekarskiem wygłoszą dziś odczyty: 1) prof. Ciechanowski: Wniosek w

sprawie komitetu badania i zwalczania raka; 2) dr Regiec: O leczeniu skrzywień gimnastyką szwedzką (z projekcyami świetlnemi). — Po posiedzeniu wspólna wieczerza koleżeńska.

Proces Sienkiewicza z ruskimi studentami. Prof. dr Rosenblatt, zastępca prawny Henryka Sienkiewicza, ogłasza: Przed kilku dniami podano wiadomość telegraficzną z Wiednia, iż rozprawa Sienkiewicza ma się odbyć 23 tego miesiąca i że Sienkiewicz ma przybyć do Wiednia dnia 19. Istotnie tak pierwotnie postanowiliśmy. Tymczasem otrzymałem właśnie od Sienkiewicza z Warszawy list z zawiadomieniem, że zapadł na influenzę i z polecenia lekarzy domu opuścić nie może. Ponieważ jednak zależy nam na osobistej obecności Sienkiewicza na rozprawie, przeto zmuszony byłem zażądać odroczenia rozprawy do czasu, kiedy Sienkiewicz bez obawy o zdrowie będzie mógł odbyć podróż do Wiednia. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem przyszłego miesiąca.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Wędrychowskiego, przedwcześnie zmarłego urzędnika budownictwa miejskiego, odbył się wczoraj po południu przy tłumnym udziale publiczności. Powszechną sympatyą cieszącego się kolegę odprowadzili gremialnie na miejsce wiecznego spoczynku urzędnicy budownictwa miejskiego i magistratu — in corpore. Za trumną postępowało także grono radców miejskich z wiceprezydentami pp. Szarskim i Sarem na czele. Kondukt wyszedł z kościoła św. Łazarza, prowadzony przez liczne duchowieństwo.

Z Towarzystwa górniczego. W sobotę 21 b. m. odbędzie się o godz. 6½ wieczorem w sali wykładowej gabinetu geologicznego w Krakowie (ulica św. Anny l. 6, I. p.) zebranie Towarzystwa górniczego w sprawie reformy instytucyi autoryzowanych inżynierów górniczych. Referent inżynier górniczy Feliks Hess.

Raut. W niedzielę 22 b. m. w salach starego teatru odbędzie się raut z koncertem na cele polskiego Związku niewiast katolickich. Program koncertu przez wybitne siły artystyczne wykonany zapewnia z góry temu przedsięwzięciu powodzenie.

Cele Związku o charakterze społecznym bez kwestyi zainteresują publiczność krakowską i skłonią do licznego udziału w koncercie i raucie. Związek utrzymuje swojem staraniem internat dla słuchaczek wyższych zakładów naukowych, zapewniając im za nizką opłatą całe utrzymanie wraz z mieszkaniem — oraz moralną opiekę i pewne ciepło domowego ogniska. Najbliższem dziełem zamierzonem jest utworzenie przy internacie taniej kuchni dla kobiet pracujących umysłowo, a to dla studentek i urzędniczek, gdzie za niższą, niż gdzieindziej cenę, mogłyby dostać obiady i kolacye. Wkońcu przy już istniejącej jednej z pięciu takich kuchni, utrzymywanych przez Związek, uchwalono założyć gospodę noclegową dla kobiet przybywających do Krakowa na robotę. Chronić to będzie niejedną z młodych dziewcząt od często niewłaściwego zamieszkania.

Wątpić nie należy, że cele te, tak bardzo mające na względzie dobro społeczne, skłonią publiczność do licznego zebrania się w starym teatrze, gdzie obfity program artystyczny i późniejsze towarzyskie zebranie niewątpliwie przyjemnie wypełnią wielkopostny wieczór niedzielny. Bufet, zaopatrzony przez panie komitetowe, będzie po niskich cenach z góry przeznaczonych, dostarczał przekąsek i napojów.

„O własnych siłach“. Biuro Towarzystwa „O własnych siłach“ znajduje się obecnie przy ulicy Straszewskiego l. 28 w gmachu Towarzystwa technicznego, gdzie urzęduje codziennie między godziną 3 a 6 po południu urzędnik Towarzystwa, przyjmujący zapisy na członków; wkładka wynosi 4 kor. Przewodniczącym wydziału jest p. inż. Karol Rolle, dyrektor szkoły ceramicznej w Podgórzu, zastępcą p. Józef Gorecki, właściciel fabryki wyrobów metalowych, sekretarzem p. Zygmunt Gottlieb, a skarbnikiem p. Zdzisław Zdanowicz. Wydział Towarzystwa „O własnych siłach“ postanowił urządzić w lokalu „Nieustającej wystawy przemysłu budowlanego“ przy ul. Straszewskiego l. 28 między 1 a 20 kwietnia b. r. wystawę kart korespondencyjnych, co do której bliższe szczegóły będą później podane.

W Zjednoczeniu (Rynek 17, II p.) mieć będzie we czwartek 19 b. m. o godz. 8 wieczór odczyt prof. dr Michał Rostworowski na temat: „Reformy polityczne i społeczne sejmu rewolucyjnego 1831 r.“ Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wypadek tramwajowy. Przed kilku dniami zanotowaliśmy wypadek, że pewien robotnik, jadąc tramwajem, w ul. Szewskiej z powodu przepełnienia platformy wozu został zepchnięty i wypadłszy na bruk, potłukł się tak poważnie, że mimo troskliwej opieki lekarskiej w szpitalu św. Łazarza, życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo. — Jestto nie pierwsza ofiara przepełnienia platformy wozu tramwajowego, przy którem podobne wypadki trafiać się mogą często, bo z powodu ścisku tylko przy wielkiej uwadze publiczności można uniknąć wypadnięcia. Powołane władze powinny o ile możności ograniczyć ilość osób, które wolno do tramwajów przyjmować i skłonić dyrekcyę tramwajową, aby dla uniknięcia ścisku i niewygody publiczności puszczała w ruch większą liczbę wozów i w ten sposób usunęła przepełnienie.

Kradzież. Wczoraj wieczorem przyaresztowała policya niejaką Katarzynę Gawędę, lat 46 liczącą, która skradła onegdaj z przedpokoju mieszkania adwokata dra Himmelblaua przy ulicy Lubicz l. 9, palto męskie, pelerynę i parasol, łącznej wartości około 200 K. Wczoraj zjawiła się ona znowu w przedpokoju dra Himmelblaua, a nie potrafiwszy na jego zapytanie dać odpowiedzi, została przez niego doprowadzoną na policyę, gdzie przyznała się do dokonanej kradzieży. Osadzono ją w aresztach policyjnych, odebrawszy jej palto znalezione w jej mieszkaniu; resztę skradzionych przedmiotów zdążyła już spieniężyć.

Afisze reklamowe, artystycznie wykonane, zaczynają wchodzić w życie w kraju naszym. Rzecz idzie dotąd opornie i pomału, bo nie wszyscy kupcy i przemysłowcy zdają sobie sprawę z tego, co znaczy reklama w ich zawodzie. Z ostatnich nadesłanych nam afiszów, wymienić należy dwa: jeden kompozycyi art. mal. Jana Bukowskiego dla browaru ks. Sanguszków w Tarnowie, drugi art. mal. Karola Frycza dla fabryki tutek M. Paschalskiego w Radomiu (filia w Krakowie). Kompozycye wykonane są ze smakiem prawdziwie artystycznym, a bardzo udatnie zostały odbite w znanym zakładzie litograficznym p. Pruszyńskiego w Krakowie.

Aresztowania w Warszawie. Donoszą z Warszawy pod datą wczorajszą: W tych dniach aresztowano: Henryka Galewicza, ucznia 5-tej klasy szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej i p. Leona Rowińskiego, pomocnika buchaltera firmy „Wilhelm Landau“. — Do więzienia ratuszowego przywieziono aresztowanego w Siedlcach pomocnika inżyniera gubernialnego, p. Fr. Chwastkiewicza. Wysłano etapem za granicę p. Nikodema Łojewskiego, czynnego organizatora zabaw abstynenckich. Uwolnione zostały z więzienia ratuszowego: pp. Bronisława Wyrzykowska, Janina Olkusznikówna i Józefa Kokoszkówna.

Echa zabójstwa Handtkego. Z Warszawy donoszą: Skazani na zesłanie administracyjne robotnicy fabryki Handtkego w większości znajdują się jeszcze w więzieniu przesyłkowem. Z kilkudziesięciu przeniesionych do Ekaterynosławia zwrócono z drogi większość, wyszło bowiem rozporządzenie, aby więcej nad 10 robotników do jednego miejsca nie wysyłać. Z fabryki wojsko już usunięto; wszystkie oddziały uruchomiono; pracuje około 500 robotników.

Dwie egzekucye. Z Łodzi donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek powieszono w więzieniu bandytę Marcina Boreckiego i bojowca P. P. S. Władysława Kozłowskiego, skazanego na śmierć za zabójstwo agenta policyi, Bieguna.

Odnowienie „Wieczerzy Pańskiej“ w Moskwie. Z Petersburga donoszą: Komisya budżetowa ogłosiła referat w sprawie wydatku 14.500 rb. do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych na odrestaurowanie obrazu Siemiradzkiego „Wieczerza Pańska“ w cerkwi Zbawiciela w Moskwie.

Zmarli.

Jan Szymański, emerytowany nauczyciel ludowy, w 71 roku życia umarł w Krakowie.

W Granicy zmarł onegdaj nagle na anewryzm serca zawiadowca stacyi kolejowej, Dziewulski, znany powszechnie w okolicy i ogólnie szanowany w kole swych kolegów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.